

Drogi Animatorze! Formacja, także permanentna, wymaga indywidualnej refleksji, a przede wszystkim czasu. Polecamy Twojej uwadze teksty, które pomogą Ci lepiej przeżyć następne Studium Animatora.. Na każdy tydzień przewidziany jest jeden fragment. Może pochylisz się nad nim w ramach Namiotu Spotkania? Rozważenie tych tekstów zostawiamy już Twojej odpowiedzialności i dojrzałości.

I. “Bóg w Jezusie Chrystusie zbawia człowieka”, ks. Franciszek Blachnicki w „Została nam powierzona Ewangelia”

Gdybyśmy mieli odpowiedzieć na pytanie, co jest człowiekowi potrzebne do Zbawienia, moglibyśmy to sformułować następująco: Człowiek może znaleźć szczęście i zbawienie tylko w relacji do drugiej osoby, która go miłuje i potrafi zaspokoić wszelkie jego potrzeby, udzielić mu wszelkiego dobra.

Odpowiedź natomiast na pytanie, kto może zbawić człowieka, może być jedynie taka: Tylko Bóg, który jest Osobą i który miłuje człowieka, może go zbawić. Tylko Bóg miłuje człowieka bezinteresownie i tylko Bóg może dać człowiekowi wszelkie dobro, które jest dla niego rzeczywiście dobrem. Wykazanie tego jest celem ewangelizacji. Ewangelizacja polega na głoszeniu Boga, który jest miłością, który miłuje człowieka i który przyszedł człowiekowi dać swoją miłość, dać siebie, w Jezusie Chrystusie. Tylko Chrystus może zaspokoić wszelkie dobre pragnienia człowieka. Bóg zbawia człowieka w Jezusie Chrystusie. Inaczej możemy powiedzieć, że Bogiem, który zbawia człowieka, jest Jezus Chrystus.

Dochodzimy tutaj do centralnego punktu wszelkiej ewangelizacji. Ewangelizacja bowiem polega na tym, żeby przekonać człowieka, że w nikim innym nie ma zbawienia, jak tylko w Jezusie Chrystusie. Ewangelizacja głosi Jezusa Chrystusa jako jedyne Zbawiciela człowieka. *“I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni”* (Dz 4, 12). Te słowa wypowiedział św. Piotr, Kiedy razem ze św. Janem został postawiony przed Sanhedrynem. Apostołowie mimo zakazów głosili Jezusa Zmartwychwstałego, Zbawiciela, czym spowodowali

oburzenie kapłanów i uczonych w Piśmie. Żadne argumenty ich jednak nie mogły od tego odwieść, bo oni wiedzieli, że nie ma w żadnym innym zbawienia. Dlatego bez lęku głosili Jezusa.

Dopóki człowiek nie rozumie tej prawdy, że zbawienie jest tylko w Jezusie Chrystusie, całe jego życie nie ma sensu.

Warto sobie w tym momencie uświadomić, co oznacza imię Jezus — to imię, które Maryja dała swemu Synowi na polecenie Anioła Gabriela: *“Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus”* (ŁK 1, 31). „Jezus” to imię hebrajskie, które w oryginalnym języku brzmi „Jeszua”, a przełożone na język polski znaczy „Bóg zbawia”. To imię zatem dokładnie wyraża kim jest Jezus — jest Bogiem, który zbawia. W Biblii imię wyraża istotę tego, kto je nosi, i zarazem jego misję, posłannictwo. Powtórzmy raz jeszcze: jedynie Bóg, Osoba miłująca człowieka bezinteresownie, mogąca obdarzyć go wszelkim dobrem, może zbawić człowieka. Bóg dokonuje tego zbawienia przez Jezusa Chrystusa.

- 1. Czy nie szukasz zbawienia w kimś/czymś innym niż Jezus Chrystus? Czy nie stawiasz przed sobą jakiś bożków, które przysyłają Ci obraz Jezusa?**
- 2. Czy żyjesz codziennie w świadomości tego, że to tylko Bóg w Jezusie Chrystusie może Cię zbawić? Czy szukasz w Jezusie Boga, który zbawia? Światła, Życia oraz drogi do Ojca?**

II. „Przyjąć Jezusa”, ks. Wojciech Danielski,

Jezu! Jesteś moim Panem i Zbawicielem. Przyjmuję Cię do mojego życia, abys nim kierował całkowicie, abys mną władał jako mój Pan. Wierzę Tobie. Wierzę, że Ty mnie wybawiasz, wyprowadzasz z niewoli, z wszelkiego zła wewnętrznego i zewnętrznego.

Kiedy mamy to Panu powiedzieć? Czy jest w świętej liturgii na to odpowiednia chwila?

Tak, jest taki moment! Gdy powiedzieliśmy Bogu, że wierzymy w Niego jako Ojca, kiedy dokonał się przed nami najświętszy znak i Jezus Chrystus się za nas Ojcu ofiarował, kiedy już wymieniliśmy między sobą braterski znak pokoju i możemy do Niego przystąpić. - To jest sakramentalna komunie święta.

Przyjęcie Ciała Jezusa na nasze usta wymaga koniecznie komunii świętej w duszy - naszej komunii duchowej. Kto idzie do komunii świętej, najpierw musi Panu Jezusowi powiedzieć: Amen. Jezu, to jest Twoje Ciało - wierzę! Amen. Jezu, Tyś mój Pan i Zbawiciel. Ty dla mnie przyszedłeś i stałeś się dla mnie aż pokarmem. Amen. Jezu, prowadź mnie, nakarm i daj życie wieczne. Ostatnią chwilą jest wyrazić to słowem "Amen", kiedy przede mną stoi kapłan i mówi: "Ciało Chrystusa". To jest minimum! W tym Amen wszystko się streszcza.

Wcześniej jednak, gdy mamy iść na spotkanie z Panem, składamy ręce skrzyżowane na piersiach, jak byśmy chcieli wziąć Go w objęcia i przytulić do serca, lub kładziemy rękę na sercu. To jest ten znak, w którym wyrażamy, że w Niego wierzymy i miłujemy Go. Wierzymy w niego - to znaczy, że nasza myśl jest razem z Nim, że myślimy jak Jezus. Miłujemy go - czyli kochamy jak On. Cała nasza wola jest w Nim. Chcemy być z Jezusem przez wiarę i przez miłość, naszym umysłem i wolą.

- 1. Jaki jest Twój stosunek do komunii świętej? Na ile świadome jest Twoje AMEN?**
- 2. Jak często przystępujesz do osobistego spotkania z Jezusem w komunii świętej, również duchowo?**
- 3. Jak często przyjmujesz Chrystusa jako Pana i Zbawiciela, mówiąc mu amen?**

III. "Jedyny Przyjaciel", "Cudowne Drogi Boże", ks. Franciszek Blachnicki w „Spojrzenia w świetle Łaski”

Któż może wnikać w to, co kryje się w sercu innego człowieka? Człowiek nie zna tajników własnego serca, a cóż dopiero serca drugiego człowieka? Czy to,

co się sądzi o drugim, nie jest tylko bardzo często złudzeniem, wytworem pragnień własnego serca?

Jedno jest tylko serce, co do którego uczuć względem mnie mogę być bezwzględnie pewnym - to Boskie Serce Jezusa. Dlatego też tylko Serce Jezusa może być mi naprawdę przyjacielem, któremu mogę ufać bezwzględnie, zawsze i wszędzie, w każdej okoliczności. (...)

Widzę teraz, że to, do czego prowadzi mnie nieustannie łaska w ciągu ostatnich lat, to zniszczenie zaufania do czynności własnej, wyeliminowanie mojej własnej woli — pychą poruszanej — ze steru pracy nad sobą. Nie prowadzi mnie Bóg do usunięcia mego skażenia, do wewnętrznego udoskonalenia mojej jaźni. Wszystkie moje wysiłki zmierzające do tego, aby uczynić siebie „dobrym”, doskonalszym, kończą się zawsze nieuchronnym fiaskiem. A do czego Bóg mnie prowadzi? Do spokojnego i pogodnego wzięcia na siebie swej nędzy. Do spojrzenia jej w oczy bez buntu i przerażenia. Do realnego i praktycznego uznania prawdy: Bóg jeden jest dobry, „*beze Mnie nic uczynić nie możecie*” (J 15, 5b). — Chodzi tu więc nie o co innego, jak o zwyciężanie fundamentalnego prawa królestwa Bożego: „Bóg zbawia”, nad faryzeuszowską ideą samowybawienia. Oto sens całej problematyki mego życia wewnętrznego z lat minionych.

Taką cudowną drogą, przechodzącą i niweczającą wszelką ludzką mądrość, prowadzi mnie Bóg. Wielką drogą powrotną — od szaleństwa zawartego w słowach: „będziecie jako bogowie”, do wyznania: „Tyś jeden Pan” . O Jakie cudowne są drogi Boże w mej duszy. O jakaż łaska wielka. Deo gratias. O Maryjo, dzięki Ci.

Jakaż więc może być droga moja w przyszłość? Tylko jedna: ufne, bezgraniczne oddanie się w ręce i kierownictwo Boskiego Mistrza, oddanie się Maryi, aby Ona ukształtowała we mnie to, co Bóg chce. Noszenie cierpliwe i ufne mojej nędzy i niemocy straszliwej, aż do radosnego upodobania w swej nędzy. Jakie to proste, a jakie cudowne.

- 1. Czy prawdziwie ufasz Jezusowi?**
- 2. Czy otwierasz się na łaskę Bożą, dajesz się jej kierować każdego dnia? Czy wierzysz, że Bóg ma dla Ciebie Boży plan? Czy podążasz za nim?**

IV. “Bóg jeden jest dobry”, ks. Franciszek Blachnicki, w „Spojrzenia w świetle Łaski”

Punkty do rozmyślania:

1. Wewnętrzna łaska Boża jest do każdego czynu zbawiennego nieodzownie konieczna. Wszystko, co się dokonuje w dziedzinie naszego zbawienia, co nas prowadzi do życia wiecznego — jest wyłącznie dziełem łaski Bożej. Cała ta olbrzymia budowa w ciągu wieków wznoszona — budowa wiecznego królestwa Chrystusowego — to wyłącznie i całkowicie dzieło nadprzyrodzonej mocy Boga.

2. A mnie się wydaje, że potrafię czegoś dobrego dokonać, że mogę wpływać na dusze, doskonalić je, podnosić je ku Bogu. Chciałbym być dobry i być twórcą dobra u innych. Jakaż w tym mieści się straszliwa zarozumiałość, jakież zuchwałe mieszanie się do tajemniczego a świętego działania Bożego w duszach. Zarozumiałość, „praesumptio”*, tajemne pragnienie, aby być Bogiem —źródłem dobra.

3, Jednak całe życie moje ma być pracą nad szerzeniem królestwa Bożego. a więc podnoszeniem dusz ku Bogu. Całe powodzenie tej pracy będzie jednak zależało od odpowiedniego ustosunkowania się do działania Bożego i mojego własnego działania apostolskiego. Oto są zasadnicze prawdy: — Jedyne Bóg jest źródłem wszelkiego dobra. Jednak Bóg, który stworzył nas bez nas — nie chce nas zbawić bez nas.

Bóg powołał nas jako istoty wolne do współdziałania w dziele zbawiania dusz. Współdziałanie to polega na tym, że stajemy się w rękach Boga narzędziami Jego łaski. Bóg działa w nas i przez nas — a nie my działamy. Bóg działa w nas: jeżeli działam przez dobry przykład i pociągam innych do dobrego, to wyłącznie dlatego, że we mnie działa łaska, dzięki której mogę żyć w ten sposób, aby innych budować. Jestem tylko zwierciadłem, które odbija promienie łaski Bożej.

Bóg działa przez nas: głoszę słowo Boże — słowem, pismem, działam — ale czy to wszystko odniesie jakikolwiek skutek w duszach, to zależy od tego, czy w tej duszy odezwie się łaska Boża. Moje działanie nie dotrze do duszy, nie sprawi tam żadnego skutku, jeżeli tam nie będzie gruntu przygotowanego przez łaskę.

Wnioski z tych prawd: nie przypisywać sobie nigdy żadnego najmniejszego dobra. — Ja jestem zawsze niczym i zerem; najwyżej psuję dzieła Boże własną czynnością. Mogę być tylko pokornym i posłusznym narzędziem Bożym. Wszystko dobro jest Boże i od Boga.

*praesumptio - naprzód brać, wybierać

- 1. Czy oddajesz wszystko Jezusowi - samemu nie działając, bądź próbujesz zbawić świat o własnych siłach?**
- 2. Czy szukasz w codzienności współpracy z Bożą łaską? Szukasz w jaki sposób możesz stać się narzędziem Boga? W jaki sposób możesz spełniać jego wolę podążając za jego planem dla Ciebie?**